



Ukraińska scena polityczna w czasie wojny

Maria Piechowska

W ostatnich miesiącach coraz wyraźniej aktywizuje się życie polityczne na Ukrainie. Jest to związane z rozpoczęciem procesu rozmów pokojowych, a co za tym idzie – z potencjalnymi wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, które mogłyby się odbyć w przypadku zawieszenia broni. Głosowanie prawdopodobnie głęboko przearanżuje ukraińską scenę polityczną, jednak w perspektywie krótkoterminowej nie zmieni zachodniego wektora polityki zagranicznej Ukrainy.

Brak perspektyw na sukces militarny, coraz większe zmęczenie wojną, a przede wszystkim naciski ze strony USA powodują, że ukraińskie władze przygotowują społeczeństwo do negocjacji z Rosją. Perspektywa wstrzymania działań militarnych i – w dłuższym okresie – odblokowania możliwości organizacji wyborów (nie mogą odbyć się w czasie stanu wojennego) powoduje odrodzenie życia politycznego i powrót do rywalizacji politycznej.

Obóz rządzący. Trwająca wojna pogłębia konsolidację władzy w kraju w ręku prezydenta i jego biura. Kolejne zmiany w rządzie – [do największej doszło we wrześniu ub.r.](#) – nie tylko jeszcze bardziej wzmacniały środowisko prezydenckie, ale miały też na celu uciszanie krytyki i hamowanie spadku zaufania do obozu rządzącego. To w Biurze Prezydenta (BP), kierowanym przez Andrija Jermaka, kreowana jest polityka państwa i to tam zapadają najważniejsze decyzje, zwłaszcza odnoszące się do polityki zagranicznej. Gabinet Ministrów z premierem Denysem Szmyhalem na czele podporządkowany jest de facto ośrodkowi prezydenckiemu i odpowiada przede wszystkim za sprawne wykonywanie poleceń prezydenta. Ponad połowa Ukraińców uważa jednak, że przedstawiciele BP przekraczają swoje uprawnienia, a ich wpływ na parlament, rząd, sądy, organy ścigania i instytucje antykorupcyjne jest nadmierny.

Środowisko prezydenta teoretycznie [kontroluje również parlament – za pośrednictwem rządzącej partii Sługa Ludu](#). W praktyce, chociaż ma ona większość, w ostatnich

miesiącach pogarsza się dyscyplina pracy i frekwencja w głosowaniach jej deputowanych. Ugrupowanie to jest ponadto mocno podzielone, a część parlamentarzystów odeszła. W Radzie Najwyższej od lutego 2022 r. funkcjonuje nieoficjalna ponadpartyjna „koalicja wojenna”, która popiera najważniejsze decyzje odnoszące się do obrony i integracji europejskiej. Przeważnie nie ma ona problemów w uzyskiwaniu głosów potrzebnych do uchwalenia najważniejszych dla państwa ustaw, choć oznacza to konieczność zawierania porozumień międzyfrakcyjnych. Pozycja Rady w obecnej sytuacji jest jednak marginalizowana, a jej rola ogranicza się często do akceptacji decyzji środowiska prezydenckiego.

Prezydent Wołodymyr Zełenski cieszy się wysokim poparciem, które wyraźnie wzrosło [po jego scysji z Donaldem Trumpem](#) i obecnie sięga ponad 67%. Na poziom zaufania do prezydenta wpływa przekonanie Ukraińców, że sytuacja w Białym Domu była atakiem na Ukrainę jako na państwo, nie na osobę Zełenskiego. Do tego momentu zaufanie do prezydenta systematycznie spadało, jednak wciąż było znacznie wyższe niż do innych polityków.

Opozycja. Partie opozycyjne są rozdrobione i podzielone, brakuje im silnego przywództwa. Mimo narastającej konkurencji politycznej popierają przekonanie środowiska prezydenckiego, że w warunkach stanu wojennego nie można przeprowadzić głosowania, i utrzymują wspólny front wobec prób (m.in. administracji Trumpa) nieoficjalnego wpływania na kwestię przeprowadzenia szybszych wyborów.

Największa z frakcji opozycyjnych – Solidarność Europejska – ma zaledwie 27 z 400 mandatów w parlamencie. W badaniach opinii publicznej jest relatywnie dobrze oceniana w porównaniu z innymi ugrupowaniami, jednak jej lider, były prezydent Petro Poroszenko, nie cieszy się zaufaniem społecznym, choć jest najczęściej wskazywany jako przywódca opozycji. Rządząca większość stara się ograniczać jego wpływy, np. nakładając na niego sankcje gospodarcze, m.in. za złamanie zakazu wyprowadzania aktywów za granicę.

W skład obecnej RN wchodzić dwie frakcje stworzone na gruzach środowiska prorosyjskiego, czyli wywodzące się z rozwiązanej w kwietniu 2022 r. Platformy Opozycyjnej „Za Życie”: Odbudowa Ukrainy i Platforma dla Życia i Pokoju. Ponieważ prorosyjska postawa jest obecnie nieakceptowalna przez społeczeństwo Ukrainy, deputowani z tych ugrupowań, chroniąc się przed potencjalnymi oskarżeniami o zdradę, głosują za ustawami zgłaszanymi przez środowisko prezydenckie. Frakcje te mają coraz mniejsze znaczenie, a elektorat dawnych partii prorosyjskich mocno się skurczył – wywodził się głównie z regionów obecnie okupowanych przez Rosję.

Potencjalne siły polityczne w przyszłych wyborach. Dotychczasowe partie polityczne i inne instytucje państwowe (RN, rząd, aparat urzędniczy) nie cieszą się pozytywną oceną Ukraińców – nie ufa im ponad połowa społeczeństwa. Powstanie nowych sił politycznych przed potencjalnymi wyborami jest więc wysoce prawdopodobne. Pełnoskalowa wojna doprowadziła do [przewartościowania postaw społeczeństwa ukraińskiego](#) – największym zaufaniem społecznym cieszą się środowiska bezpośrednio zaangażowane w kwestie obronne – wojsko i inne służby mundurowe oraz organizacje wolontariackie, które wspierają armię. To w nich Ukraińcy widzą przyszłych liderów politycznych.

Wśród potencjalnych kandydatów na stanowisko prezydenta wymienia się m.in. byłego naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych Ukrainy (odsuniętego przez Zełenskiego), gen. Walerija Żałużnego, który byłby w wyborach największym zagrożeniem dla urzędującej głowy państwa, choć do tej pory nie wyraził ambicji politycznych. Obecne sondaże sugerują jego wygraną, cieszy się też wyższym zaufaniem społecznym. Jako potencjalni kandydaci wskazywani są też Kyryło Budanow, szef Głównego Zarządu Wywiadu (HUR), czy Andrij Biłeckii, pierwszy dowódca batalionu Azow. Ze środowiska wolontariuszy startować może Serhij Prytuła, znany z zaangażowania w pomoc armii (był m.in. inicjatorem społecznej zbiórki na zakup dronów Bayraktar).

Zełenski i jego środowisko będą starali się odświeżyć partię prezydencką na bazie Sługi Ludu, jednak ograniczając się do osób, które były do tej pory lojalne i sprawdziły się w polityce. Oznaczać to będzie najprawdopodobniej zmianę nazwy partii bądź nawet stworzenie nowej. Szeroki wpływ Sługi Ludu na obecną politykę i postępująca konsolidacja

władzy ułatwią temu ugrupowaniu uzyskanie wysokiej pozycji w wyborach.

Funkcjonujące obecnie partie, takie jak Europejska Solidarność czy Batkiwszczyna Julii Tymoszenko, będą natomiast traciły na znaczeniu. Mają one jednak najbardziej rozbudowane struktury regionalne, co może oznaczać, że nie znikną ze sceny politycznej. Potencjalni kandydaci w wyborach prezydenckich, którzy wywodzą się z obecnej opozycji – Petro Poroszenko i Julia Tymoszenko – próbują zbijać kapitał wyborczy, m.in. demonstracyjnie wspierając zbiórki na rzecz armii czy krytykując działania rządu. Będą się jednak musieli mierzyć z bardzo dużym elektoratem negatywnym, ponieważ są m.in. kojarzeni z brakiem skutecznej walki z korupcją i systemem oligarchicznym.

Wnioski i perspektywy. Coraz bliższa, w opinii Ukraińców, perspektywa zawieszenia broni pociąga za sobą odradzanie się rywalizacji politycznej w państwie. Praktycznie wszystkie siły polityczne nieoficjalnie przygotowują się do wyborów, co może wpływać na destabilizację wewnętrzną kraju. Poszczególne partie i politycy będą skupiać się na zbieraniu głosów poprzez zajmowanie pozycji politycznych zgodnych z oczekiwaniami wyborców, a nie z racją stanu. Może się to przełożyć na problemy z podejmowaniem decyzji w RN, np. dotyczących reform wymaganych w procesie integracji europejskiej lub innych kwestii ważnych z punktu widzenia obronności kraju. Dążący do reelekcji Zełenski będzie starał się wpłynąć na ustalenie terminu wyborów w korzystnym dla siebie momencie – najprawdopodobniej jak najszybciej, by skapitalizować stosunkowo wysokie poparcie społeczne. Na ostateczną decyzję o wyborach może też próbować wpływać administracja prezydenta Trumpa, która krytycznie podchodzi do możliwej reelekcji Zełenskiego.

Jest możliwe, że wybory prezydenckie, parlamentarne i lokalne zostaną przeprowadzone razem. Będzie to jednak trudne technicznie niezależnie od przebiegu procesu pokojowego i sytuacji Ukrainy po wstrzymaniu działań militarnych. Wcześniejsze rejestry wyborców są w dużej mierze nieaktualne, na co wpływa wysoka liczba uchodźców i osób wewnętrznie przesiedlonych oraz brak kontroli nad częścią terytorium państwa.

Przyszła scena polityczna może być rozdrobniona, jednak kierunek integracji europejskiej będzie łączył większość ugrupowań politycznych. Do głównych sił będzie najprawdopodobniej należeć ugrupowanie Zełenskiego wraz z jego (nową) partią prezydencką i, potencjalnie, środowisko związane z wojskowymi i wolontariuszami. Nic nie wskazuje, że mogłaby pojawić się znacząca siła prorosyjska. Na bazie dawnego obozu prorosyjskiego może jednak powstać nowe ugrupowanie eurosceptyczne, którego program skierowany byłby do wyborców rozczarowanych sytuacją w kraju i przedłużającym się procesem integracji europejskiej. Jest prawdopodobne, że tworzenie takiej partii będzie nieoficjalnie wspomagać Rosja, której celem jest polaryzacja społeczna i wzmacnianie niechęci wobec UE, zwłaszcza gdy postawa jednoznacznie prorosyjska nie będzie akceptowalna społecznie.